



Warszawa, dnia 12 maja 2005 r.

PREZES
URZĘDU REGULACJI ENERGETYKI
dr Leszek Juchniewicz

GP-090 – 1 (18)/2005/IF

Pan
Jacek Jeziński
Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli

W związku z otrzymanym w dniu 28 kwietnia 2005 r. Wystąpieniem Pokontrolnym dotyczącym przeprowadzonej w Urzędzie Regulacji Energetyki kontroli wykonania budżetu Państwa w 2004 r., w części 50, na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli (Dz. U. Nr 85, poz. 937 ze zm.), przedstawiam informację o sposobie wykorzystania uwag i wykonania wniosków oraz o podjętych działaniach a także o przyczynach nie podjęcia tych działań.

1. W przekazanym mi Wystąpieniu Pokontrolnym NIK sformułowała w punkcie 1 wnioszek o *„Uwzględnienie w większym stopniu, przy planowaniu przyszłych dochodów URE, kwot dochodów faktycznie zebranych w latach ubiegłych, w celu wyeliminowania narastających dysproporcji w tej dziedzinie oraz włączenie do tego planu kwot z tytułu odsetek od nieterminowych wpłat podatków i opłat, które choć dotychczas nie były uwzględniane, corocznie przynosiły Urzędowi dochody.”*

W Wystąpieniu Pokontrolnym z dnia 7 maja 2004 r. dotyczącym przeprowadzonej kontroli wykonania budżetu Państwa w 2003 roku NIK zgłosił prawie taki sam wnioszek o: *„Przyjęcie za kwotę bazową przyszłych dochodów budżetowych Urzędu ich wysokości z roku poprzedniego oraz uzupełnienie planowanych wielkości w tym zakresie o pozycję dochodów z tytułu odsetek od nieterminowych wpłat podatków i opłat, która dotychczas nie była ujmowana, choć corocznie przynosiła URE środki finansowe.”*

Postawienie ponownie tego wniosku przez NIK ujawnia utrwalającą się rozbieżność poglądów moich i NIK, w tej kwestii. Pozwolę sobie pozostać przy własnej ocenie dotyczącej możliwości i celowości planowania przyszłych dochodów budżetowych URE.

Wielokrotnie, przy okazji kolejnych kontroli wykonania budżetów Państwa - w części dotyczącej URE, wyjaśniałem (ostatnio w moim piśmie z dnia 21 czerwca 2004 r. adresowanym do Pana Mirosława Sekuły - Prezesa NIK, znak: GP-090-2(26)/2004/IF) dlaczego wykonanie tego wniosku uznaję za niecelowe ale uczynię to ponownie.

Nadal uważam, że z wielu powodów nie ma możliwości precyzyjnego określenia wielkości dochodów z opłat koncesyjnych na dany rok budżetowy. Na wielkość dochodów z tych opłat wpływa m.in. dynamika wchodzenia przedsiębiorstw energetycznych na rynek (koncesje wydane i cofnięte), zmiany przepisów prawa energetycznego, zmieniające się kryteria dotyczące wymagalności koncesji, proces konsolidacji lub podziału przedsiębiorstw. Zmienia się również dynamika przychodów przedsiębiorstw energetycznych.

Przyjęcie do planu za kwotę bazową przyszłych dochodów budżetowych ich wysokości z roku poprzedniego jest zbyt dużym uproszczeniem, które również nie daje żadnej gwarancji na większą precyzję w planowaniu.

O większej precyzji w planowaniu dochodów można mówić tylko w sytuacji jednostki budżetowej, która sama ustala i wymierza wysokość podatku lub opłaty. W każdej innej sytuacji jest to tylko szacunek wielkości.

Należy zauważyć, że odsetki od nieterminowych wpłat podatków i opłat zarówno w roku 2003, jak i 2004 r. stanowiły tylko 0,03% uzyskanych dochodów. Nie stanowiły więc istotnej pozycji w wykonaniu dochodów Urzędu Regulacji Energetyki.

Można oczywiście przyjąć założenie, że nie wszystkie przedsiębiorstwa dokonają opłat w terminie, ale zaplanowanie kwoty odsetek będzie zawsze wielkością „z sufitu”.

Uwzględniając jednak wniosek NIK, w budżecie na 2005 rok został zaplanowany odrębny paragraf z tytułu odsetek od nieterminowych wpłat podatków i opłat, w kwocie 20 tys. zł.

Próba zaplanowania kwot odsetek doprowadzi zapewne do sytuacji, w której przy kolejnej kontroli budżetu przez NIK odpowiadać będę na pytanie: dlaczego nie wykonałem lub przekroczyłem zaplanowaną wielkość odsetek ?

Istotna dla mnie jest w tej kwestii Uchwała Nr 23/2004 Kolegium Najwyższej Izby Kontroli z dnia 26 maja 2004 r., w której NIK nie kwestionowała rzetelności sposobu zaplanowania dochodów URE w 2003 r. Zarzucono mi jedynie „zbyt ostrożne założenia” przyjęte do sposobu planowania, przy których jednak nadal pozostanę.

We wniosku tym NIK zawarła nieprawdziwe stwierdzenie, że nie zaplanowane przeze mnie w budżecie kwoty „corocznie przynosiły Urzędowi dochody.” Wykazane kwoty nie stanowią bowiem dochodu Urzędu a są dochodem budżetu Państwa i tam też były niezwłocznie przekazywane.

Nie ma zatem większego znaczenia, czy planując dochody URE przyjmę dane z poprzednich okresów, czy też zaplanuję je w oparciu o inne wskaźniki. „Niezaplanowane” przeze mnie dochody URE i tak zasilą budżet Państwa.

Analiza uwag i wniosków przedstawionych po raz kolejny przez NIK wskazuje, że w ciągu ostatnich kontroli nie pojawiły się nowe, warte omówienia problemy. NIK, z uporem godnym lepszej sprawy, wraca zatem do postawionych już wcześniej i wyjaśnionych przeze mnie spostrzeżeń.

2. NIK wniosła także o *„Dostosowanie wielkości planowanego zatrudnienia i wynagrodzenia do rzeczywistych potrzeb Urzędu, w celu zapewnienia pełnej realizacji wszystkich zadań, w tym zapewnienie audytorowi wewnętrznemu warunków umożliwiających mu terminowe wykonanie planu audytu w kolejnych latach.”*

Jak mi wiadomo, w piśmie z dnia 14 marca 2005 r., znak: DG-077-13/2005, Pan Ryszard Taradejna – Dyrektor Zastępujący Dyrektora Generalnego URE przedstawił kontrolerowi NIK obszernie wyjaśnienia w tej sprawie, które nie znalazły zrozumienia NIK, skoro postawiony został ten wniosek.

W piśmie tym podano, że w najbliższym czasie należy liczyć się z koniecznością zwiększenia zatrudnienia, z powodu konieczności obsłużenia znacznie większej liczby koncesjonariuszy (liczba ta zwiększyła się z 4.500 w I połowie 2004 r. do ok. 9.620 do połowy marca 2005 roku) oraz przewidywanych zmian ustawy – Prawo energetyczne.

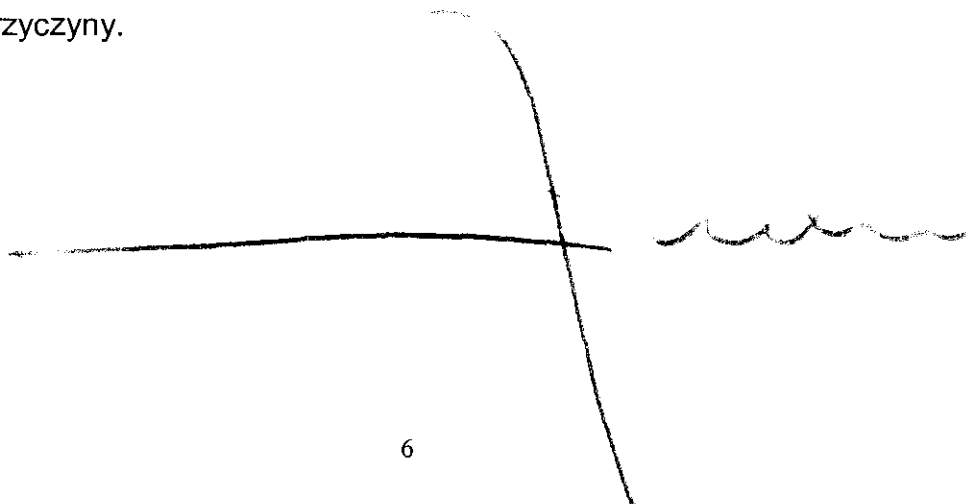
Aby nie powtarzać przytoczonych w tym piśmie argumentów, ze swojej strony mogę obecnie dodać, że nowelizacja ustawy – Prawo energetyczne, która weszła w życie z dniem 3 maja 2005 r. (ustawą z dnia 4 marca 2005 r. o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, Dz. U. z 2005 r., Nr

obszernie na faktografię dotyczącą obsadzenia stanowiska dyrektora generalnego URE.

Postawione przez NIK zarzuty niezrealizowania przeze mnie wniosków z poprzednio przeprowadzonych kontroli, które wpłynęły także na obniżenie wystawionej mi obecnie przez NIK oceny, są sprzeczne z przekazaną mi opinią Pana Krzysztofa Szwedowskiego - Wiceprezesa NIK, zawartą w piśmie z dnia 13 października 2003 r., znak: KGP/41007-1/03 (przekazaną mi w związku z moim stanowiskiem do informacji NIK o wynikach kontroli wykonania budżetu Państwa w 2002 roku), w której zwrócono moją uwagę na fakt, że *„NIK nie ma uprawnień władczych w stosunku do kontrolowanych podmiotów. Kierownik jednostki kontrolowanej lub organ, któremu przekazano wystąpienie pokontrolne, zgodnie z art. 62 ust. 2 ustawy o NIK, jest obowiązany w terminie określonym w wystąpieniu poinformować Najwyższą Izbę Kontroli o sposobie wykonania uwag i wykonania wniosków oraz o podjętych działaniach lub przyczynach niepodjęcia tych działań.”*, co też czynię, z zachowaniem wskazanego mi terminu.

Konkludując, możliwe jest, jak wnosi NIK *„pilne i ostateczne uzgodnienie z Szefem Służby Cywilnej”* wymagań konkursowych na stanowisko dyrektora generalnego URE. Jak informowałem Panią Izabelę Piotrowską - kontrolera NIK, (podczas przeprowadzanej kontroli pismem z dnia 30 marca 2005 r., znak:GP-090-1(14)/2005/IF), pismem z dnia 17 marca 2005 r., znak:GP-0732-9(2)/2005/LJ adresowanym do Pana Jana Pastwy - Szefa Służby Cywilnej (przekazanym kontrolerowi NIK, a zatem znanemu już NIK „z urzędu”) przedstawiłem swoje stanowisko. Po zaakceptowaniu przez Szefa Służby Cywilnej przedstawionych przeze mnie propozycji, możliwe jest zatem zakończenie tej sprawy. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem, niestety, na nie odpowiedzi.

Biorąc powyższe wyjaśnienia pod uwagę muszę zatem stwierdzić, że 3 spośród 4 wniosków postawionych przez NIK w Wystąpieniu Pokontrolnym z dnia 28 kwietnia 2005 r. nie mogą być przeze mnie w całości zrealizowane, choć każdy z nich z innej przyczyny.

A handwritten signature in black ink, consisting of a long horizontal line followed by a vertical line that curves to the right and then a wavy horizontal line.